

Konstanty Buszyjew

Jest bajka jedna
O jednym człowieku
Który przyjechał z Kazachstanu
i mówił tylko po kazachsku.
Przyjechał on do Polski,
żeby zebrać wszystkie pamiątki,
zobaczyć duże polskie Łąki
I dobrego piwa wypić.
Ale jeden problem miał:
Języka polskiego on nie znał,
I na pytania nic nie odpowiadał.
Pewnego dnia
Podszedł Kazach do policjanta,
chciał dowiedzieć, gdzie jest piękna fontana.
Kazach mówił: „Salemietysz bie!”
fontan kaj zierdie?”
Policjant, oczywiście, go nie zrozumiał
„Co ty Chińczyk robisz?” – pomyślał.
I go o tym zapytał.
Kazach, oczywiście, nie nie zrozumiał,
Ale dęmbę on dostał
i zaczął na niej grać.
„O-o-o-o, kaj zierdie fo-onta-a-an?
Nie bilmiejm-y-y-n!”
Policjant zolxiwił się bardzo
Przestraszył się trochę
„Nie, nie Chińczyk to...”